

KE nie lubi już aktywistów w social media

15 marca 2012

Kiedy w krajach arabskich odbywały się polityczne przewroty, politycy z Unii chwalili media społecznościowe za napędzanie demokracji. Teraz, gdy przyszłość ACTA jest zagrożona, Komisja Europejska znieubiła media społecznościowe i zamierza zmienić swój sposób komunikowania się z obywatelami, aby uwzględnić społeczne kłopoty.

Oficjalnie Komisja Europejska mocno wspierała „arabską wiosnę ludów”, wychwalając to, w jaki sposób obywatele zrzeszali się przez internet, aby walczyć o swoją wolność. Komisja twierdziła nawet, że popiera działalność internetowych whistleblowerów i chce promować wykorzystanie rozwiązań ICT przez aktywistów, ale... wszystko się zmienia.

Jesteśmy po cyberprotestach przeciwko ACTA. Twórcy porozumienia muszą być przejrzysti jak nigdy wcześniej. Komisji Europejskiej zależy na przyjęciu ACTA, ale już wie ona, że nie można sobie pozwolić na zachowywanie tajemnicy. Opinia publiczna zwróciła uwagę na temat – źle się stało.

Niezadowolenie Komisji z tego powodu widać wyraźnie w protokole ze spotkania Komisji Europejskiej, które odbyło się 22 lutego. W dokumencie tym możemy przeczytać, jak przedstawiciele KE mówią o:

- „zorganizowanej kampanii” przeciwko ACTA (tego terminu użył przewodniczący KE),
- „wrogiej kampanii” w sieciach społecznościowych (tego terminu użył Karel de Gucht),
- kampanii medialnej napędzanej przez media społecznościowe.

Komisarz Viviane Reding wspomniała o tym, że trzeba uwzględnić

sieci społecznościowe w komunikowaniu się z obywatelami. W podobnym tonie wypowiedziała się Neelie Kroes, wskazując na potrzebę docierania do użytkowników sieci społecznościowych bez czekania na opinię Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości. Również Michel Barnier podkreślił rolę mediów społecznościowych w całej sprawie.

Dziennik Internautów często podkreślał, że nie ma czegoś takiego jak „akcje internautów” i w przypadku ACTA trudno mówić o „zorganizowanej kampanii”. Oczywiście niektóre objawy społecznego sprzeciwu były zorganizowanymi akcjami, ale trudno mówić o „wiadomym działaniu wrogich kół”. Po prostu ludzie się zdenerwowali i wyrazili to także w internecie.

Ze wspomnianego protokołu wynika również, że Komisja nie obawia się odrzucenia ACTA przez Trybunał Sprawiedliwości. Komisja liczy na mocne potwierdzenie, że ACTA jest zgodna z unijnym prawem. Trudno tylko ocenić, na ile zgodzi się z tym Trybunał, który nie nadstawia ucha w stronę lobbystów tak bardzo jak Komisja Europejska.

Opinii Trybunału chce również Parlament Europejski, ale może się on kierować chęcią zamrożenia debaty na temat ACTA. Dzięki temu sprawa by przycichła i być może udałoby się przyjąć porozumienie w bardziej dogodnym momencie.

Jest w tym wszystkim coś pozytywnego. Stanowisko Komisji Europejskiej sugeruje, że sygnały obywateli wysyłane do polityków przez internet zaczynają naprawdę zyskiwać na znaczeniu. Komisja Europejska może się bawić w „nowe środki komunikowania” uwzględniające nowe zjawiska, ale musi się liczyć z konsekwencjami ewentualnych błędów.

Opracowanie: Marcin Maj

Na podstawie: KE via arebentisch.wordpress.com

Źródło: [Dziennik Internautów](#)